

Mariusz Wołos  
Kraków

## Józef Beck w bitwie pod Kostiuchnówką (przyczynek do biografii)

**Abstrakt:** Józef Beck wstąpił do Legionów jako ochotnik. Posiadając wykształcenie techniczne, trafił do artylerii. Jako podporucznik wziął udział w bitwie pod Kostiuchnówką (4–6 VII 1916). W chwili ataku Rosjan znajdował się na wysuniętym punkcie obserwacyjnym, skąd skutecznie kierował ogniem artyleryjskim. Na stanowisku tym wytrwał do momentu zbliżania się nieprzyjaciół i wycofał się w ostatniej chwili. Beck był nie tylko dyplomata i politykiem, ale również oficerem, dla którego doświadczenia frontowe miały wpływ na koncepcje polityczne.

**Słowa kluczowe:** I wojna światowa, Legiony Polskie 1914–1918, ofensywa Brusilowa, bitwa pod Kostiuchnówką, Józef Beck.

**Abstract:** Józef Beck joined the Polish Legions as a volunteer. With his technical education, he was assigned to the artillery. As second lieutenant he fought in the Battle of Kostiuchnówka (nowadays the village of Kostyukhnivka in Ukraine) on 4–6 July 1916. At the time of the Russian attack he was in an advanced observation point, from where he successfully commanded artillery fire. He held out until the enemy approached and withdrew in the very last moment. Beck was not only a diplomat and politician, he was also a military officer and his war experiences influenced his political concepts.

**Keywords:** World War I, Polish Legions 1914–1918, Brusilov Offensive, Battle of Kostiuchnówka, Józef Beck.

Kilkumiesięczny pobyt Józefa Becka w Karpatach Wschodnich jesienią 1914 i zimą 1915 r. przyniósł całkiem spore doświadczenia bojowe, ale i gorzkie wnioski o sposobie prowadzenia wojny przez dowódców austriackich, którym oddano do dyspozycji legionowe formacje. Młody polski ochotnik, pełen dobrej wiary oraz chęci walki z rosyjskim zaborcą, poznał z naddatkiem na własnej

skórze codzienny trud pracy artylerzysty w nadzwyczaj niesprzyjających górskich i zimowych warunkach. Beck nie tylko zakosztował udziału w pierwszych bitwach i potyczkach, ale także uciążliwych przemarszów, postojów, szwankującej aprowizacji i ogólnego rozgardiaszu, jakie niosła ze sobą wojna. Dla ledwie dwudziestolatka musiała być ona doświadczeniem głęboko odciskającym swoje piętno na sposobie myślenia, a pewnie i ważkim elementem przewartościowania wielu poznanych wcześniej kanonów myślenia czy szerzej, postrzegania rzeczywistości. Wojna, niosąc ze sobą okrucieństwa i brutalną powagę, zawsze sprzyjała przyspieszonemu dojrzewaniu młodzieńca, który zetknął się z nią po raz pierwszy, spędzając do tej pory czas w domowym zaciszu czy w szkolnej ławie. Czasami przychodziło Beckowi samemu pchać działa pod górę nie tylko po to, aby zająć stanowisko bojowe, ale i po to, by bez jednego wystrzału wracać na wcześniejsze pozycje na skutek sprzecznych rozkazów Austriaków, którzy nie do końca wiedzieli, co począć z polskimi legionistami. W tym pierwszym okresie wojny nawet pobieżne porównanie wyposażenia, jakim dysponowali Austriacy, Węgrzy czy stojący po drugiej stronie frontu Rosjanie, musiało prowadzić do smutnych refleksji młodych Polaków wyposażonych w sprzęt godny dziewiętnastowiecznych kampanii, a nie nowoczesnej wojny, której szczęśliwym finałem – o czym byli wszak przekonani – miało stać się odzyskanie utraconej przez ich ojczyznę z górą sto lat wcześniej niepodległości. Ten właśnie cel, jakże jeszcze daleki do osiągnięcia z perspektywy pierwszych miesięcy wojny, był wszakże najlepszą zachętą dla Becka i jego kolegów do pokonania wszelkich trudów<sup>1</sup>.

Niedługo po bitwie pod Kirlibabą, 3 II 1915 r., kapral Beck został awansowany do stopnia ogniomistrza<sup>2</sup>. Często przeprowadzane w tym czasie reorganizacje w pododdziałach 1 Pułku Artylerii Legionów Polskich sprzyjały wędrownikom z jednej baterii do innej. Również Beck, po krótkim pobycie w baterii górskiej, został przeniesiony do 3 baterii dowodzonej przez por. Kaspra Wojnara, gdzie objął stanowisko komendanta I plutonu. Był to awans w pełni zasłużony, aczkolwiek świeżo upieczonemu ogniomistrzowi nie było dane zbyt długo się nim cieszyć. 21 III 1915 r. Beckowi przyszło się bowiem rozstać na czas dłuższy ze służbą frontową. Na wyraźne polecenie Wojnara odesłano go na tyły do Kadry Artylerii. Sam dowódca 3 baterii napisał na ten temat: „Beck był bardzo wątpli, wobec czego odesłałem go do Kadry, za

<sup>1</sup> Legionowe losy Józefa Becka przedstawiłem w szerszym zarysie w innym miejscu, zob. M. Wołos, *Służba Józefa Becka w Legionach Polskich w latach 1914–1917*, w: *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, red. M. Willaume, Lublin 2005, s. 313–327.

<sup>2</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Legiony Polskie i Polski Korpus Posiłkowy, Komenda Legionów (Dowództwo Polskiego Korpusu Posiłkowego) (dalej: KLP), sygn. I.120.1.351, Wniosek awansu Józefa Becka podpisany przez kpt. Mieczysława Jelowickiego, 24 sierpnia 1915, k. 238. Konrad Wrzos (*O Piłsudskim i piłsudczykach. Piłsudski i piłsudczycy. Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Pułkownik Józef Beck*, przedmowa i oprac. P. Cichoracki, Łomianki [2014], s. 286) podał, że stało się to w marcu 1915 r.

co miał do mnie wielką urażę...”<sup>3</sup> Reasumując, należy jednak stwierdzić, że zaprawiony już w boju ogniomistrz w trakcie półrocznej służby w pierwszej linii zyskał doświadczenie, które musiało zapoczątkować w przyszłości.

Dla ambitnego Becka pobyt na dalekim zapleczu frontu był uciążliwy. Oddalała się perspektywa dalszych awansów i tak niełatwych ze względu na dużą liczbę inteligentów w 1 Pułku Artylerii, podobnie zresztą jak i we wszystkich formacjach legionowych ze wskazaniem na I Brygadę. Na początku 1915 r. Kadra Artylerii, stacjonująca wcześniej tuż za frontem w Máramarosziget, została przeniesiona na teren Królestwa Polskiego do miejscowości Jeżów i sąsiednich wsi, a zatem w rejon Łodzi i Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie przebywały nie tylko legionowe władze etapowe, ale również Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego z płk. Władysławem Sikorskim na czele. Kadra Artylerii zajmowała się uzupełnianiem i formowaniem pododdziałów zasadniczo na potrzeby I dywizjonu 1 Pułku Artylerii, wchodzącego w skład II Brygady. Nadwyżka czasu wolnego pozwalała nie tylko na prowadzenie ćwiczeń, ale także rozwój życia kulturalnego i towarzyskiego. W tym czasie Kadra Artylerii w Jeżowie dowodził kpt. Mieczysław Jełowicki, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Gałusiński, literat oraz dziennikarz współpracujący w latach trzydziestych minionego wieku z krakowskim „Ilustrowanym Kurierem Codziennym”<sup>4</sup>. Interesującą postacią był przydzielony do niej z armii austriackiej por. Kazimierz Sichulski, w cywilu malarz i karykaturzysta<sup>5</sup>. Beck musiał jednak dobrze wywiązywać się z nałożonych obowiązków, skoro 24 VIII 1915 r. kpt. Jełowicki zwrócił się do przełożonych z wnioskiem o mianowanie go chorążym (w XII randze). Oddelegowany do Legionów z armii austriackiej, a szczerze znienawidzony już w tym czasie przez piłsudczyków płk Wiktor von Grzesicki na formularzu tegoż wniosku napisał 2 września tylko jedno słowo – „polecam”<sup>6</sup>. Mając takie poparcie, Beck został chorążym artylerii 9 X 1915 r.<sup>7</sup> W ówczesnych warunkach było to równoznaczne z uzyskaniem najniższego stopnia oficerskiego i wejściem do legionowej kadry oficerskiej. Trzeba wszakże pamiętać, że wojskowe

<sup>3</sup> Cyt. za: W. Chocianowicz, *Dzieje 1 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów Józefa Piłsudskiego*, Londyn 1967, s. 95. Zob. W. Kozłowski, *Artyleria polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej*, Łódź 1993, s. 107. Fakt ten skrupulatnie przemilczał w swojej nadzwyczaj przychylniej Beckowi pracy K. Wrzos, op. cit., s. 286–287.

<sup>4</sup> W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. II, Warszawa 2006, s. 14.

<sup>5</sup> W. Chocianowicz, op. cit., s. 155–156.

<sup>6</sup> CAW, KLP, sygn. I.120.1.351, Wniosek awansu Józefa Becka podpisany przez kpt. Mieczysława Jełowickiego, 24 sierpnia 1915, k. 238.

<sup>7</sup> CAW, Legiony Polskie i Polski Korpus Posiłkowy, 1 Pułk Artylerii Legionów Polskich (dalej: 1 P. Art. LP), sygn. I.120.35.47, Lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich, [brak daty dziennej], k. nlb.); W.K. Cygan, op. cit., t. I, Warszawa 2005, s. 54. W aktach personalnych Becka podano datę 5 X 1915 r. jako dzień awansu na chorążego. Zob. CAW, Akta personalne Józefa Becka, [karta bez tytułu], k. 10.

władze austriackie traktowały oficerskie nominacje w Legionach Polskich tylko i wyłącznie w kategorii awansów na czas wojny. Tym samym Austriacy niedwuznacznie dawali do zrozumienia, że nie zamierzają traktować oficerów legionowych na równi z oficerami własnej regularnej armii, a ich nominacje postrzegają tylko jako terażniejsze i czasowe. Sam ten fakt musiał być generatorem konfliktów na przyszłość. Na razie jednak niespecjalnie się tym przejmowano w Armeeoberkommando czy w Wiedniu. Tak czy owak awans był niemalym sukcesem dla młodzieńca, który wstąpił do wojska niewiele więcej niż rok wcześniej i właśnie ukończył 21. rok życia. Być może do tej sytuacji najlepiej pasują słowa jego przyjaciela i towarzysza broni Tadeusza Schaetzela, który w przygotowanym wiele lat później tekście napisał:

Na terenie Drugiej Brygady, w której skład wchodziła Jego [tj. Becka] bateria na początku wojny, czyhały na niezorientowanych politycznie różne pokusy. Komenda Legionów skrzętnie otwierała wybitniejszym legionistom drogę do kariery, by ich przeciwstawić licznemu zastępowi znakomitych talentów wojskowych skupionych w Pierwszej Brygadzie. Nieudanym obiektem takich zabiegów był także Beck<sup>8</sup>.

Jeszcze po awansie Beck wraz z por. Włodzimierzem Łapickim, ppor. Wincentym Zawadzkiem i chor. Tadeuszem Zwisłockim, w przyszłości zięciem prof. Ignacego Mościckiego, pozostawał przez pewien czas w tzw. kadrze bez przydziału do konkretnej baterii<sup>9</sup>. Był to jednak stan przejściowy. Jesienią 1915 r. udało się zrealizować cel, do którego od dłuższego czasu dążyli zwolennicy Józefa Piłsudskiego – skupić wszystkie formacje legionowe na jednym odcinku frontu na Wołyniu. Wreszcie połączono także rozproszone wcześniej baterie 1 Pułku Artylerii. 1 listopada w rejon miejscowości Bolszoje Miedwieże przybyła bateria górską wyposażoną w małokalibrowe działka zwane obiegowo ekwadorkami. Do niej właśnie odkomenderowany został Beck. Bateria wypełniała zadania piechoty, latając zarazem przysłowiowe dziury w linii bojowej. Wkrótce podzielono ją na dwa plutony (po dwie armatki każdy). Pierwszy z nich pod dowództwem ppor. Stanisława Mańkowskiego stanął w pobliżu tzw. Reduty Piłsudskiego w okopach 3 Pułku Piechoty Legionów, natomiast drugi, na czele z chor. Tadeuszem Procnem, chor. Maksymilianem Landauem i właśnie chor. Beckiem, skierowano na stanowiska 2 pp Legionów. „Ekwadorki” były wykorzystywane przez całą zimę 1915/1916 r. do walk pozycyjnych, które nie odznaczały się specjalną intensywnością. Jednak nawet w tym stosunkowo spokojnym okresie nie obyło się bez ofiar. W lutym 1916 r. na pozycji zajmowanej przez baterię pod Kostiuchnówką zginęli jeden z wcale licznych w szeregach legionowych żołnierzy pochodzenia

<sup>8</sup> Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie (dalej: AIJP/L), Kolekcja Józefa Becka 20/5/3/2, T. Schaetzel, Zarys sylwety Józefa Becka, s. 2.

<sup>9</sup> CAW, KLP, sygn. I.120.1.351, Zestawienie oficerów I Dywizjonu Artylerii Legionów Polskich z 1915 r. [brak daty dziennej], k. nlb.

żydowskiego, ogniomistrz dr Stanisław Reich, który – podobnie jak Beck – przed wojną studiował w Wiedniu<sup>10</sup>, i kilku żołnierzy piechoty. Wiosną tego roku bateria „ekwaderek” została rozformowana, a jej kadra przeniesiona do innych pododdziałów 1 Pułku Artylerii<sup>11</sup>.

W wyniku kolejnej reorganizacji chor. Beck trafił jako komendant plutonu do 2 baterii I dywizjonu, którą w Jeżowie na nowo zorganizował jej dowódca por. Włodzimierz Łapicki. Dysponowała ona czterema działami kalibru 80 mm, które zajmując stanowiska nad Styrem, osłaniały pozycje 2 i 5 pp Legionów. W marcu 1916 r. Beck uzyskał wysokie oceny przełożonych. Odwołajmy się do cytatów. Komendant I dywizjonu artylerii kpt. Marcei Śniadowski pisał o nim: „Zdolny w służbie, pilny i sumienny. W krótkim czasie nabył wiadomości fachowe. Posiada zalety towarzyskie”. Z kolei dowódca pułku mjr Ottokar Brzoza-Brzezina dodawał: „Zgodnie z opinią komendanta dyw[izjonu] z tym, że nadaje się na wyższe stanowisko”<sup>12</sup>. Nieco później ten ostatni we wniosku na nominację napisał lakonicznie: „Zasługuje na awans” na podporucznika w XI randze<sup>13</sup>. Pochwały przełożonych nie pozostały gołosłowne i zaowocowały kolejnym awansem. 1 V 1916 r. Beck został mianowany podporucznikiem, choć skwalifikowano go dopiero na 16 pozycji na ogólną liczbę 32 oficerów 1 Pułku Artylerii posiadających ten stopień<sup>14</sup>. Razem z bohaterem tego artykułu awansowali również zaprzyjaźnieni z nim Schaetzel i Zwisłocki, których drogi jeszcze wielokrotnie przeplatały się, także w niepodległej Polsce. Był to zarazem jego ostatni awans w Legionach.

Stosunkowo spokojny okres walk pozycyjnych na Wołyniu, trwający od kilku miesięcy, dobiegł końca na początku lata 1916 r. W dniach 4–6 lipca doszło do największej i zarazem najcięższej bitwy wszystkich trzech brygad legionowych pod Kostiuchnówką<sup>15</sup>. Udział w niej ppor. Becka możemy

<sup>10</sup> M. Gałęzowski, *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, przedmowa R. Pipes, Warszawa 2010, s. 547–548.

<sup>11</sup> G. Baumfeld, *Artyleria Legionów Pułk Pierwszy*, Kraków 1917, s. 62–63; W. Chocianowicz, op. cit., s. 209; W. Kozłowski, op. cit., s. 133.

<sup>12</sup> CAW, KLP, sygn. I.120.1.426, Kwalifikacje oficerskie, Józef Beck, L.16890 Inw1./E, Kwalifikacje przełożonych, 17 marca 1916, k. 1.

<sup>13</sup> Ibidem, sygn. I.120.1.357, Wniosek na nominacje. Beck Józef (wpłynęło 5 maja 1916), k. 363.

<sup>14</sup> CAW, 1 P. Art. LP, sygn. I.120.35.47, Lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich, [brak daty dziennej], k. nlb.; CAW, KLP, sygn. I.120.1.357, Lista rangowa liniowych oficerów 1. Pułku artylerii L.P., k. 416 i Rozkaz nr 215 otrzymany przez pocztę polową 18 maja 1916, k. 508; Российский государственный военный архив, Москва, ф. 482, оп. 4, д. 92, Spis oficerów Legionów Polskich. Stan w dniu 15 czerwca 1916 roku. Artyleria, k. 62; W.K. Cygan, op. cit., t. I, s. 54.

<sup>15</sup> Szerzej o bitwie pod Kostiuchnówką zob. W. Milewska, J.T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914–1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998, s. 178–188; M. Klimecki, K. Filipow, *Legiony Polskie. Dzieje bojowe i organizacyjne*, Warszawa 2014, s. 149–157; P. Waingertner, *Kostiuchnówka 1916. Największa polska bitwa I wojny światowej*, Łódź 2011; T. Dudek, *Kostiuchnówka 1916*, Warszawa 2017.

w miarę dokładnie odtworzyć dzięki raportowi, który sam napisał 15 VIII 1916 r. w Miryniu<sup>16</sup>. Już 3 lipca w bateriach legionowej artylerii nakazano wprowadzić ostre pogotowie, które było najlepszą zapowiedzią zbliżających się rychło zmian na froncie. 2 bateria stała w tym czasie na prawym skrzydle odcinka obsadzonego przez legionistów, a jej zadaniem była osłona ogniowa przedpola 5 pp, innymi słowy wsi i dworu w Kostiuchnówce. 4 lipca o godz. 6.30 nieprzyjaciel rozpoczął ostrzał z dział ciężkiego kalibru na tzw. Polską Górę oraz Lasek Minkiewicza. Tego właśnie dnia służba na wysuniętym punkcie obserwacyjnym przypadła Beckowi. Pomimo nawałnicy ogniowej udało mu się dotrzeć do obserwatorium. Zastąpił na tym stanowisku ppor. Karola Nowaka. Do godz. 10.30 Beck wykorzystywał istniejące jeszcze połączenie telefoniczne z baterią i mógł skutecznie kierować jej ogniem, chociaż sam punkt obserwacyjny został już poważnie uszkodzony, a widoczność była ograniczona ze względu na unoszące się kurz i dym. Później kilkakrotne próby naprawy przerwane połączenia nie dały pozytywnych efektów. Wówczas Beck przesłał do swojej baterii meldunek przez powracającego na tył podoficera niemieckiego. Do późnych godzin popołudniowych tegoż 4 lipca artylerzyści z 2 baterii prowadzili skuteczny, choć niezbyt intensywny ogień na przedpolu 5 pp Legionów. Sytuacja uległa zmianie dopiero ok. godz. 18, kiedy to do ataku ruszyła od strony Kostiuchnówki rosyjska piechota. Wówczas komendant V batalionu 5 pułku kpt. Stanisław Zwierzyński („Sław”), który zresztą tego samego dnia poległ, nakazał Beckowi zwinąć punkt obserwacyjny i przenieść się do okopów piechoty w celu dalszego kierowania ogniem baterii za pomocą łączy telefonicznych I Brygady. Połączenie to zostało jednak już wcześniej przerwane. Beck musiał zatem użyć czerwonych rakiet, aby zasygnalizować własnej artylerii kierunek ataku Rosjan. Dzięki temu baterie haubic były w stanie dobrze współdziałać z piechotą w odpieraniu szturmów. Ze względu jednak na stale pogarszające się położenie, coraz bardziej realną możliwość okrążenia i flankowy ogień nieprzyjacielskich karabinów maszynowych batalion „Sława” przebił się do okopów rezerwy. Wraz z nim z zamykającej się pułapki uszli Beck oraz towarzyszący mu wywiadowca Józef (?) Szopiński i telefonista Wojciech Langiewicz, którzy w ten sposób dotarli do swojej baterii. Ponad miesiąc po tych wydarzeniach Beck napisał:

Bateria 2 strzelała intensywnie w czasie ataku kierując ogień wedle dochodzących z Kmdy Pułku i Dywizyonu meldunków. Ponieważ do wieczora wieści o losie ppor. Becka nie było, chor. St.[anisław] Kwiatkowski wyjeżdża na punkt obs.[erwacyjny], dociera do „mostu polskiego”, idzie naprzód z baonem mjra [Tadeusza Furgalskiego]

<sup>16</sup> AIJP/L, Kolekcja Józefa Becka 22/3/3/1/A/3, ppor. J. Beck, Raport z działalności bojowej Baterii 2 I p. art. Leg. Pol. za czas od 3 VII [1]916 – 12 VIII [1]916, s. 1–5; zob. też: W. Chocianowicz, op. cit., s. 225–227; M. Kornat, *Józef Beck – zarys biografii politycznej (1894–1932)*, „Niepodległość” 2005, t. LV (XXXV po wznowieniu), s. 46.

Wyrwy przeprowadzającym kontratak, ale do punktu obserwacyjnego nie dochodzi, gdyż ten był już zajęty; musi przy wycofaniu piechoty wracać do baterii<sup>17</sup>.

5 lipca o godz. 9 rano Beck na czele plutonu opuścił dotychczasowe pozycje na prawym brzegu potoku Garbach, które były już zagrożone przez Rosjan i zajął stanowiska rezerwowe w lesie przy drodze do miejscowości Kunskoje. Jego działa otworzyły ogień osłonowy na przedpolu I Brygady. Do końca bitwy pod Kostiuchnowką cała 2 bateria współdziałała z wycofującą się pod naporem nieprzyjaciela piechotą legionową. Wreszcie przez Maniewiczze i Horodek artyleria opuściła rejon bitwy. Za postawę 4 lipca ppor. Beck został podany przez dowództwo 1 Pułku Artylerii do odznaczenia *Militärverdienstkreuz* III klasy. Nie wiemy, czy ów krzyż otrzymał. W każdym razie nigdy się tym nie chwalił, ponieważ austriackie i niemieckie odznaczenia nie cieszyły się popularnością wśród legionistów spod znaku Piłsudskiego. Zdarzały się przypadki ostentacyjnej odmowy ich przyjęcia. Wiemy natomiast, że już w niepodległej Polsce za te same czyny na podstawie wniosku podpisanego 23 IX 1921 r. przez płk. Edmunda Knolla-Kownackiego otrzymał Krzyż *Virtuti Militari* V klasy. To wysokie odznaczenie wręczył mu osobiście Piłsudski podczas uroczystości w Belwederze (4 XI 1921)<sup>18</sup>. We wniosku napisano:

4 lipca 1916 r. w czasie ataku i ognia huraganowego rozsypkowego obejmuje służbę obserwatora, kierującego ogniem baterii 2. na punkcie obserwacyjnym na „Polskiej Górze” (odcinek III/3. pułku honwedów).

Pozostaje 12 godzin pod ogniem huraganowym jako ostatni obserwator artylerji po wycofaniu obserwatorów austriackich, zabiciu jednego i wycofaniu drugiego obserwatora niemieckiego, oraz zniszczeniu obserwatorjum i zawaleniu schronu obs.[erwacyjnego] baterji 2.

Po zdobyciu odcinka przez piechotę ros.[yjską] przedziera się do sąsiedniego odcinka baonu 5.p.p. (śp. kpt. Sława-Zwierzynskiego), bierze udział w odparciu ataku, organizując sygnalizację artyleryjską, następnie z baonem przebija się do okopów rezerwy<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> AIJP/L, Kolekcja Józefa Becka 22/3/3/1/A/3, ppor. J. Beck, Raport z działalności bojowej Baterii 2 I p. art. Leg. Pol. za czas od 3 VII [1]916 – 12 VIII [1]916, s. 2; zob. M. Kornat, op. cit., s. 46.

<sup>18</sup> CAW, Akta personalne Józefa Becka, Wniosek o odznaczenie orderem „*Virtuti Militari*”, 23 września 1921, k. nlb.; zob. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. III: 1921–1926, Kraków–Łomianki 2007, s. 83; A.M. Cieniela, *Józef Beck. Szkic biograficzno-polityczny*, w: J. Beck, *Wspomnienia o polskiej polityce zagranicznej 1926–1939*, oprac. A.M. Cieniela, wprowadzenie M. Kornat, Warszawa–Kraków 2015, s. 28; M. Kornat, op. cit., s. 46–47. Marian Wojciechowski napisał, że Beck „w 1916 r. [sic!] udekorowany został Krzyżem *Virtuti Militari*”. M. Wojciechowski, *Polityka Becka*, w: J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 23. Podana przez Konrada Wrzosa (op. cit., s. 287), a za nim przez Olgerda Terleckiego (*Pułkownik Beck*, Kraków 1985, s. 13) informacja, jakoby Beck „zarobił” pod Kostiuchnowką kontuzję głowy, nie znajduje potwierdzenia w źródłach archiwalnych.

<sup>19</sup> CAW, Akta personalne Józefa Becka, Wniosek o odznaczenie orderem „*Virtuti Militari*”, 23 września 1921, k. nlb.

Po opuszczeniu stanowisk pod Kostiuchnowką 2 bateria aktywnie uczestniczyła w dalszych walkach. Z pozycji w Nowej Rudzie artylerzyści prowadzili ogień w kierunku Karasina, ale na skutek naporu Rosjan zostali zmuszeni do opuszczenia i tych stanowisk, kierując się za rzekę Stochód. W nocy z 7 na 8 lipca 2 bateria przemaszerowała przez Stobychwę do Zarzecza, w którego okolicach znalazła się w polu ostrzału nieprzyjacielskich karabinów maszynowych, kiedy sama prowadziła ogień w kierunku Bereźnicy. Wreszcie wszystkie oddziały legionowe skierowano do Czeremoszna, gdzie żołnierze 2 baterii mogli poświęcić czas na naprawę sprzętu i uzupełnienie ekwipunku (10–16 VII 1916). Wzięli też udział w „ogólnej rewii Legionów” przed niemieckim gen. Friedrichem von Bernhardim, który bacznie przyglądał się polskim wiarusom spod Kostiuchnowki.

17 lipca bateria zajęła stanowiska ogniowe w okolicach Sitowicz, gdzie przebywała przez kilka tygodni, ostrzeliwując placówki rosyjskie. Krytyczny okazał się 3 VIII 1916 r., kiedy to nieprzyjaciel zaatakował odcinek 4 pp stojącego na prawym skrzydle Legionów. Pod naciskiem atakujących Rosjan plutony 2 baterii musiały opuścić dotychczas zajmowane stanowiska i wycofać się na drogę do Piaseczna. Jednak po skutecznym kontrataku, przeprowadzonym przez pozostające wcześniej w rezerwie oddziały legionowe, artylerzyści powrócili na dawne pozycje i otworzyli ogień na przedpolu 4 pp, wspierając kolegów. 11 sierpnia 2 bateria zajęła pozycję w okolicach Miryna, skąd mogła prowadzić ostrzał przedpola 3 i 4 pp Legionów<sup>20</sup>. Tam właśnie Beck napisał cytowany wyżej raport, mając zapewne dopiero teraz wystarczającą ilość czasu, aby to uczynić. Nad Stochodem 1 Pułk Artylerii pozostał aż do wycofania oddziałów legionowych z frontu i przetransportowania ich koleją w okolice Baranowicz, co nastąpiło w dniach 6–8 X 1916 r.<sup>21</sup> Legioniści znaleźli się wówczas pod kuratelą Niemców. Fakt ten w niemałym stopniu był rezultatem obaw, że w przypadku buntu spowodowanego kryzysem dymisyjnym Austriacy mogą sobie z nimi nie poradzić. Wielce to wymowne i godne podkreślenia<sup>22</sup>.

W listopadzie 1916 r. Beck uczestniczył w ostatniej akcji bojowej artylerii legionowej. Kilka pododdziałów ze składu 1 Pułku Artylerii (2 bateria z I dywizjonu, bateria haubic i II dywizjon) przetransportowano z Baranowicz w rejon Tuhanowicz (9 listopada). Tym razem zadanie polegało na udzieleniu wsparcia Niemcom. Polscy artylerzyści nie bardzo przejmowali się jednak sytuacją na froncie, ponieważ ogłoszony właśnie przez generałów-gubernatorów w imieniu cesarza Wilhelma II i Franciszka Józefa Akt 5 listopada dawał nadzieję na lepsze perspektywy dla sprawy polskiej. Liczono na odesłanie

<sup>20</sup> AIJP/L, Kolekcja Józefa Becka 22/3/3/1/A/3, ppor. J. Beck, Raport z działalności bojowej Baterii 2 I p. art. Leg. Pol. za czas od 3 VII [1]916 – 12 VIII [1]916, s. 4–5; W. Chocianowicz, op. cit., s. 235–238.

<sup>21</sup> G. Baumfeld, op. cit., s. 73; W. Chocianowicz, op. cit., s. 239; W. Kozłowski, op. cit., s. 183.

<sup>22</sup> M. Wołos, „Ojczyźnie służyć”. *Damian Stanisław Wandycz (1892–1974)*, Bełchatów–Kraków–Warszawa 2015, s. 56.



Legionów do Królestwa Polskiego. Rzeczywiście pod koniec listopada 1916 r. pododdziały 1 Pułku Artylerii opuściły rejon Tuhanowicz i zostały kolejną przetransportowane w okolice Warszawy. Dowództwo pułku wraz z I dywizjonem, a zatem również 2 baterią stanęło w Górze Kalwarii<sup>23</sup>. Tym samym zakończył się dla Becka pobyt na froncie. Warto dodać, że do okresu służby frontowej w Legionach zaliczono mu łącznie 19 miesięcy<sup>24</sup>.

Podsumowując, chciałbym podkreślić, że udział Józefa Becka w bitwie pod Kostiuchnowką, albo nieco szerzej w działaniach na Wołyniu latem 1916 r., uznać należy za jeden z trzech okresów jego służby frontowej w trudnych warunkach bojowych podczas Wielkiej Wojny. Pierwszym z nich były walki w Karpatach Wschodnich pod koniec 1914 i na początku 1915 r., ostatnim zaś starcia z chłopami ukraińskimi w okolicach Winnicy wiosną 1918 r. podczas służby w szeregach III Korpusu Polskiego na Wschodzie, gdzie występował pod pseudonimem „Halicki”, wziętym od panieńskiego nazwiska babki ze strony matki. Służba liniowa w latach 1914–1918 przyniosła Beckowi spore doświadczenie bojowe, które procentowało w trakcie walk o granice już niepodległej Polski. Nie będzie przesadą nazwanie przyszłego ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej doświadczonym oficerem frontowym, artylerzystą, później także artylerzystą konnym, który w pełni zasłużył na wysokie oceny przełożonych i szybkie awanse. Wystarczy przypomnieć, iż I wojnę światową rozpoczął w sierpniu 1914 r. jako ochotnik bez stopnia, a zakończył jako porucznik, który to stopień uzyskał w kwietniu 1918 r. z rozkazu płk. Juliusza Rómmla, służąc wówczas w 1 baterii artylerii konnej III Korpusu. Aktywny udział w zmaganiach wojennych nie mógł pozostać bez wpływu na późniejszą postawę naszego bohatera. Nie był obojętny również na jego sposób myślenia w czasie pracy na wysokich stanowiskach państwowych, jakie zajmował w latach trzydziestych. Nieprzypadkowo podczas swojego najsłynniejszego przemówienia wygłoszonego w polskim sejmie 5 V 1939 r. wypowiadał się o „Naszej generacji, skrwawionej w wojnach” jako zasługującej na pokój<sup>25</sup>.

## Streszczenie

Józef Beck, minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej w latach 1932–1939 i zarazem jedna z najbardziej znanych postaci polskiej historii pierwszej połowy XX w., wstąpił jako ochotnik do formowanych w Galicji oddziałów legionowych zaraz na początku Wielkiej Wojny – w sierpniu 1914 r. Posiadając średnie wykształcenie techniczne i niedokończone studia politechniczne, trafił do artylerii, biorąc udział w kampanii wojennej przeciwko Rosji na terenie Karpat Wschodnich jesienią 1914 i zimą 1915 r. Szybko awansował, uzyskując

<sup>23</sup> K. Wrzós, op. cit., s. 287; W. Chocianowicz, op. cit., s. 242–243; W. Kozłowski, op. cit., s. 185–186. Dalsza służba Becka zob. M. Wołos, *Służba Józefa Becka...*, s. 323–327.

<sup>24</sup> CAW, Akta personalne Józefa Becka, Karta rejestracyjna nr 1318/16, k. 13.

<sup>25</sup> J. Beck, *Przemówienia, deklaracje, wywiady. 1931–1939*, Warszawa 1939, s. 426 i n.

pierwszy stopień oficerski (chorążego) jeszcze w 1915 r. Jako podporucznik legionowej artylerii w czasie słynnej ofensywy gen. Aleksieja Brusilowa na froncie wschodnim wziął udział w bitwie pod Kostiuchnowką na wołyńskim Polesiu (4–6 VII 1916). W momencie zmasowanego ataku Rosjan Beck znajdował się na wysuniętym ku linii frontu punkcie obserwacyjnym, skąd skutecznie kierował ogniem artyleryjskim przeciwko nacierającej piechocie rosyjskiej. Na stanowisku tym wytrwał do momentu zbliżania się nieprzyjaciół i wycofał się w ostatniej chwili, dołączając do macierzystego oddziału, z którym brał udział w dalszych walkach formacji legionowych przeciwko Rosjanom na froncie wschodnim aż do jesieni 1916 r., czyli wycofania Legionów do Królestwa Polskiego. Za bohaterską postawę podczas bitwy pod Kostiuchnowką otrzymał z rąk Józefa Piłsudskiego już w niepodległej Polsce w 1921 r. Krzyż *Virtuti Militari* V klasy. Józef Beck był nie tylko dyplomata i politykiem, ale również oficerem frontowym, dla którego doświadczenia I wojny światowej oraz walk o granice Polski nie pozostawały bez wpływu na formułowanie politycznych koncepcji. Okres pobytu w Legionach na trwałe związał Becka z obozem piłsudczyków, którego stał się później jednym z filarów oraz wybitnym reprezentantem.

### **Józef Beck in the Battle of Kostiuchnowka (contribution to his biography)**

Józef Beck, a foreign minister of the Polish Republic in 1932–1939 and at the same time one of the best known personages of the Polish history of the early half of the twentieth century, joined the units of the Legions formed in Galicia as a volunteer at the beginning of the Great War, in August of 1914. With his secondary technical education and unfinished university studies, he was assigned to the artillery units and fought in the campaign against Russia in the Eastern Carpathians in the autumn of 1914 and winter of 1915. He quickly got promoted, becoming a chief warrant officer already in 1915. In the rank of second lieutenant of the artillery during the famous Brusilov Offensive in the eastern front he fought in the Battle of Kostiuchnowka (nowadays the village of Kostyukhnivka in Ukraine) in Volhynian Polesia on 4–6 July 1916. At the time of the Russian attack Beck was in an advanced observation point, from where he successfully commanded artillery fire against the attacking Russian infantry troops. He held out until the enemy approached and withdrew in the very last moment to join his parent unit with which he continued fighting against Russians in the eastern front until the autumn of 1916, i.e. to the withdrawal of the Polish Legions to the Polish Kingdom. For his heroism during the Battle of Kostiuchnowka he was awarded the Cross of *Virtuti Militari* of the fifth class, which he took from the Józef Piłsudski's hands in the already independent Poland in 1921. Józef Beck was not only a diplomat and politician, but also a front-line officer, and the experiences he gained during the First World War and fights for the Polish frontiers were not without influence on his political concepts. The period he was in the Polish Legions tied him permanently with the camp of Piłsudski's followers, whose main pillar and outstanding member he was to become.

### **Bibliografia**

- Chocianowicz W., *Dzieje 1 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów Józefa Piłsudskiego*, Londyn 1967.  
Cieniela A.M., *Józef Beck. Szkic biograficzno-polityczny*, w: J. Beck, *Wspomnienia o polskiej polityce zagranicznej 1926–1939*, oprac. A.M. Cieniela, wprowadzenie M. Kornat, Warszawa–Kraków 2015, s. 27–49.  
Cygan W.K., *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. I–II, Warszawa 2005–2006.  
Dudek T., *Kostiuchnowka 1916*, Warszawa 2017.

- Gałęzowski M., *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, przedmowa R. Pipes, Warszawa 2010.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. III: 1921–1926, Kraków–Łomianki 2007.
- Klimecki M., Filipow K., *Legiony Polskie. Dzieje bojowe i organizacyjne*, Warszawa 2014.
- Kornat M., *Józef Beck – zarys biografii politycznej (1894–1932)*, „Niepodległość” 2005, t. LV (XXXV po wznowieniu), s. 36–106.
- Kozłowski W., *Artyleria polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej*, Łódź 1993.
- Milewska W., Nowak J.T., Zientara M., *Legiony Polskie 1914–1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998.
- Terlecki O., *Pułkownik Beck*, Kraków 1985.
- Waingertner P., *Kostiuchnowka 1916. Największa polska bitwa I wojny światowej*, Łódź 2011.
- Wojciechowski M., *Polityka Becka*, w: J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 5–24.
- Wołos M., „Ojczyźnie służy”. *Damian Stanisław Wandycz (1892–1974)*, Belchatów–Kraków–Warszawa 2015.
- Wołos M., *Służba Józefa Becka w Legionach Polskich w latach 1914–1917*, w: *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, red. M. Willaume, Lublin 2005, s. 313–327.
- Wrzos K., *O Piłsudskim i piłsudczykach. Piłsudski i piłsudzycy. Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Pułkownik Józef Beck*, przedmowa i oprac. P. Cichoracki, Łomianki [2014].

Biogram: **Mariusz Wołos** – prof. dr hab. w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie i Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Specjalizuje się w historii dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XX w., biografistyce, dziejach polskiej irredenty przed i w czasie I wojny światowej, historii historiografii. E-mail: mariusz.wolos@gmail.com.